GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 2 K 40 h., półrocznie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 20 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN

„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI

W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya w lokalu „Związku ekonomicznego“ ulica Szewska L. 21. *od godziny 5 do 8 wieczorem.*

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 12. **Kraków, w grudniu 1913 r.** **Rok V.**

Upraszamy P. T. Członków o spłacenie zaległych wkładek.

Administracya „Głosu urzędniczego“ (ul. Szewska l. 21) prosi P. T. Członków Związku o doniesienie drogą pocztową każdorazowej zmiany mieszkania (adresu).

P. T. Członkowie Związku, pamiętajcie przy każdej sposobności o funduszu na budowę domu związkowego.

Nasze sądownictwo w cyfrach.

O smutych stosunkach sądownictwa w Galicyi pojawiają się od czasu do czasu w różnych czasopismach ujemne wzmianki.

Głosy te podnoszą już to strony, szukające wymiaru sprawiedliwości już też ich zastępcy prawni, którzy, stykając się bliżej ze sądownictwem, mają sposobność lepszego przyjrzenia się tym przykrym stosunkom, jakie panują w wykonywaniu i u wykonawców tej szczytnej czynności ustroju państwowego.

Nadmierne obciążenie pracą, nieodpowiednie umieszczenie sądów i przykre stosunki materyalne funkcyonaryuszów powodują zdenerwowanie i niszczą zdrowie personalu sądowego. Przeciążenie pracą jest tak olbrzymie, że tak urzędnicy sędziowscy, jak również i kancelaryjni upadają formalnie pod brzemieniem tejże. Wynikiem zaś zdenerwowania są starcia urzędników ze stronami, a następnie zażalenia do władz przełożonych, a jeśli stronami — których słusznemu żądaniu nie stało się zadość, są osoby z innych krajów koronnych, gdzie publiczność przyzwyczajoną jest do szybkiego wymiaru sprawiedliwości, — to wypadki takie ściągają na siebie znamię niedołęstwa i niesumienności, co daje powód do złośliwych i obraźliwych epitetów, jak: asiatische Verhältnisse, polnische Wirtschaft, galizische Justiz“ itd.

Powodem tych smutnych stosunków w naszem sądownictwie jest bezsprzecznie w pierwszej linii przeciążenie pracą względnie niedostateczne obsadzanie sadownictwa funkcyonaryuszami, co poniżej cyfrowo na podstawie urzędowej statystyki wykażemy.

Zamieszczone tu poniżej daty zaczerpnięte z dzieła co dopiero wydanego „Oesterreichische Justizstatistik Berichtsjahr 1910. (Tabela I.)

Liczba porządk.	Okręg Sądu apelacyjnego	Okręgu Sądu apelacyjnego		Ilość sądów				Przypada na 1 sąd				Na	
				kolegialn. I instancyi		powiatowych		kolegialny		powiatowy		milion	100 tys.
												mieszkańców przypada sądów	
		obszar w klm.²	ilość ludności	zwykłych	handlowych	miejskich	wiejskich	obszaru w klm.²	ludności w tysiącach	obszaru w klm.²	ludności	kolegialnych	powiatowych
1	Wiedeń . . .	38960	4551241	10	1	+3 28	127	3896	455	251	29362	2·2	3·4
2	Grac	42705	2346209	7	—	+1 7	117	6100	335	344	18921	2·9	5·2
3	Innsbruck . .	29285	1073563	5	—	5	67	5857	214	406	14910	4·6	7·6
4	Tryest	7969	868926	3	1	+2 3	27	2656	289	265	28964	3 4	3·4
5	Praga	51947	6730129	15	1	+2 25	204	3463	448	227	29389	2·2	3·4
6	Berno	27369	3359642	8	—	+1 8	99	3421	419	256	31398	2·3	3·1
7	Zadar	12831	636700	5	—	5	30	2566	127	366	18191	7·8	5·4
Razem (przeciętnie) .		211066	19566410	53	3	+9 81	671	**3982**	**369**	**280**	**26019**	2·7	**3·8**
8	Kraków . . .	23157	2669177	6	—	+1 6	63	3859	444	335	38683	2·2	2·5
9	Lwów	65781	6089353	13	—	+1 13	125	5061	468	476	44125	2·1	2·2
Razem (przeciętnie) .		88938	8758530	19	-	+2 19	188	**4681**	**460**	**429**	**42311**	**2·1**	**2·3**
Ogółem (przeciętnie).		300004	28324940	72	3	+11 100	859	**4169**	**393**	**312**	**29535**	**2·5**	**3·3**

970

W powyższej tabelce zamieszczona rubryka „sądy powiatowe“ podzielona jest na sądy powiatowe, które są w siedzibie sądu kolegialnego, oraz na sądy powiatowe miejskie tj, te sądy, które leżą poza siedzibą sądu kolegialnego. — W rubryce sądy powiatowe miejskie cyfra ze znakiem + oznacza, że nadto znajduje się tam odnośna ilość sądów powiatowych, których terytoryum znajduje się na terytoryum innego sądu powiatowego. I tak w Wiedniu jest oprócz sądów powiatowych cywilnych, sąd powiatowy egzekucyjny, handlowy i karny; w Tryeście i Pradze jest sąd powiatowy handlowy i karny‘ a w innych miejscowościach są sądy powiatowe karne. Terytoryum tych sądów pokrywa się przez terytoryum sądów powiatowych cywilnych.

Dla lepszej oryentacyi oddzielono w powyższem zestawieniu okręgi apelacyjne; Lwów i Kraków, które obejmują Galicyę i Bukowinę, od okręgów apelacyjnych reszty krajów koronnych Przedlitawii. Z tego zestawienia wynika, że na Galicyę z Bukowiną, zajmującą pod względem obszaru prawie 30% (29 64%), a pod względem zaludnienia przeszło 30% (30 92%) całej Przedlitawii, przypada 25·3% sądów kolegialnych i 21·4% sądów powiatowych to znaczy, że Galicyi i Bukowinie z istniejących sądów w całej Przedlitawii przydzielono około 4 sądy kolegialne i 83 sądy powiatowe mniej niżby to odnośnie do obszaru i ludności wypadało.

Biorąc za miarę obszar, jaki przypada na jeden sąd powiatowy w prowincyach poza Galicyą i Bukowiną (280 km²) to należałoby się Galicyi i Bukowinie jeszcze 110 sądów powiatowych więcej, z czegoby dla zachodniej Galicyi przypadło 13. Biorąc zaś ilość mieszkańców za podstawę, to należałoby się Galicyi i Bukowinie 129 sądów powiatowych więcej, z czegoby przypadło 33 sądy powiatowe dla Galicyi zachodniej.

W powyższem zestawieniu ilość ludności podaną jest na podstawie spisu z roku 1910, zaś ilość sądów jaka istniała z dniem 1. stycznia 1912. Następujące zestawienie przedstawia rozmieszczenie sądów powiatowych według ludności w poszczególnych krajach koronnych. W zestawieniu tem nie są jeszcze uwidocznione 4 sądy powiatowe (Triesch i Zlabings w Morawach, Blatta w Dalmacyi i Podkamień w Galicyi wschodniej), które swą czynność rozpoczęły w ciągu roku 1911, wobec czego Biuro statystyczne nie ustaliło jeszcze znajdującej się w ich okręgach ludności. (Tab. II.)

Kraj koronny	Okręg apelacyjny	Ilość sądów o ludności (tysięcy): niżej 3	od 3 do 5	od 5 do 10	od 10 do 15	od 15 do 20	od 20 do 25	od 25 do 30	od 30 do 35	od 35 do 40	od 40 do 45	od 45 do 50	od 50 do 100	nad 100	Suma	
Austrya niższa .	Wiedeń	—	--	5	19	19	8	11	1	—	2	3	10	11	89	155
„ wyższa .		—	—	7	16	13	2	2	2	2	1	—	1	—	46	
Solnogrod . . .		—	4	11	4	—	—	--	—	—	—	—	1	—	20	
Styrya	Grac	—	1	12	14	14	10	2	5	—	1	2	3	1	65	124
Karyntya . . .		—	1	14	6	2	3	—	—	—	1		1	—	28	
Kraina		—	—	8	11	5	5	1	—	—	—	—	1	—	31	
Tyrol	Innsbruk	1	7	14	23	11	4	1	—	2	1	1	1	—	66	72
Przedarulania .		—	—	1	—	2	—	—	2	1	—	—	—	—	6	
Pobrzeże . . .	Tryest	—	—	4	3	10	6	—	2	1	—	1	2	1	30	30
Czechy	Praga	--	—	9	27	43	39	29	25	14	13	9	17	4	229	229
Morawa	Berno	—	—	1	8	9	15	14	9	10	4	2	4	4	80	105
Śląsk		—	—	3	4	4	3	1	3	1	—	—	6	—	25	
Dalmacya . . .	Zadar	—	1	8	8	6	4	1	1	1	2	—	2	—	34	34
Razem w .	absolut. liczbie	1	14	97	143	138	99	62	50	32	25	18	49	21	749	749
	procencie	0·1	1·9	12 9	19·0	18·4	13·2	8·3	6·7	4·3	3·3	2·4	6·5	2·8	99·8	100·0
Galicya zachod. .	Kraków	—	—	—	1	6	9	13	9	4	6	6	14	1	69	69
„ wschod. .	Lwów	—	—	—	1	1	12	15	17	21	10	6	30	5	118	137
Bukowina . . .		—	—	—	3	3	1	1	1	1	2	1	5	1	19	
Razem w .	absolut. liczbie	—	—	—	5	10	22	29	27	26	18	13	49	7	—	206
	procencie	—	—	—	2·4	4·8	10·7	14·1	13·1	12·6	8·7	6·3	23·8	3·4	99·9	100·0
Austrya				52·3					38·4				9·3			
Galicya i Bukow.				7·2					65·6				27·2			

Z tej tabeli widzimy, że sądów powiatowych, w których okręgach znajduje się nie więcej niż 10 000 ludności w Galicyi i Bukowinie wcale niema, natomiast w krajach koronnych reszty Przedlitawii jest ich prawie 15% (112). Sądów o ludności do 20·000 jest w Galicyi i Bukowinie 7·2% w innych krajach koronnych 52·3% czyli przeszło połowa. Natomiast sądów o ludności nad 50.000 jest w Galicyi i Bukowinie 27·2% a w innych krajach koronnych 9 3%. — Biorąc pod rozwagę łatwość komunikacyi w innych krajach koronnych a w Galicyi — mamy należyty obraz zaniedbania tej ostatniej pod względem ilości sądów.

Rzadsze rozłożenie sądów w Galicyi i Bukowinie, zatem dalsza odległość publiczności od sądów oddziaływa już sama przez się ujemnie na tok sądownictwa. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę samą czynność sądową i przydzieloną do jej wykonania ilość funkcyonaryuszów, zobaczymy wprost zastraszający obraz obciążenia pracą tak urzędników sędziowskich, jak i innych funkcyonaryuszy sądowych.

W tym celu posłużą nam następujące zestawienia. (Tab. III).

Powyższe zestawienie podaje nam ilość funkcyonaryuszy sądowych t. j sędziów, urzędników kancelaryjnych i oficyantów (pomocników) kancelaryjnych przy sądach powiatowych wiejskich i przy sądach kolegialnych I-szej instancyi wraz ze sądami powiatowymi miejskimi.

Podana ilość w tej tabelce nie obejmuje auskultantów i sędziów bez oznaczonego miejsca służby t. j. sędziów, zamianowanych dla okręgów sądów krajowych wyższych.

Następnie rozpatrzymy czynności sądów powiatowych wiejskich i sądów powiatowych miejskich wraz z czynnością sądów kolegialnych I-szej instancyi.

Ilość personalu sądowego stałego

(stan sędziowski bez auskultantów i sędziów latających).

Liczba porz.	Okręg Sądu apelacyjnego	Ilość sędziów przy sądach koleg.	sędziów powiat. wiejsk	sędziów Razem	urzędników kanc. koleg.	urzędników kanc. powiat. wiejsk.	urzędników kanc. Razem	pomocniczego personalu (oficyantów, pomoc. kanc. koleg.	pomocn. powiat. wiejsk.	pomocn. Razem
1	Wiedeń . -	481	283	764	451	264	715	639	274	913
2	Grac	171	261	432	142	243	385	185	266	451
3	Innsbruck	79	152	231	61	128	189	49	105	154
4	Tryest	93	76	169	66	78	144	112	97	209
5	Praga	394	649	1043	326	668	994	351	728	1079
6	Berno	194	324	518	169	347	516	224	396	620
7	Zadar	76	83	159	54	74	128	78	97	175
	Razem (przeciętnie) .	1488	1828	3316	1269	1802	3071	1638	1964	3601
8	Kraków	194	286	480	154	285	439	206	326	532
9	Lwów	466	674	1140	399	722	1121	470	774	1244
	Razem (przeciętnie) .	660	960	1620	553	1007	1560	676	1100	1776
	Ogółem (przeciętnie) .	2148	2788	4936	1822	2809	4631	2314	3063	5377

A). Sądy powiatowe wiejskie.

Następujące zestawienia przedstawiają nam najważniejsze gałęzie czynności sądów powiatowych, oraz ile w tej czynności przypada na jednego sędziego.

Tutaj nadmienia się, że daty co do czynności sądowych zaczerpnięte są z publikacyi statystycznych za rok 1909, gdyż za rok 1910 tabele statystyczne jeszcze ogłoszone nie zostały.

Reasumując odnośne dane dla skrócenia przedłożenia rzeczy tylko w jednej, poniżej zamieszczonej tabelce, widzimy (Tab. IV.), że na jednego sędziego galicyjsko-bukowińskiego przypada przeszło 9½ razy więcej bagatelek, przeszło 4 razy więcej wyroków kontradyktoryjnych w bagatelkach, przeszło 2 razy tyle procesów, prawie trzy (3) razy tyle wyroków, kontradyktoryjnych w procesach etc. etc., to znaczy, że dla tej pracy, którą wykonuje jeden sędzia galicyjski, w innych krajach koronnych Przedlitawii jest ustanowionych a mianowicie: dla bagatelek 9-ciu. dla procesów przeszło 2, dla egzekucyj prawie 3 sędziów i t. d. Obecnie przypada obliczyć, ile sędziów powinny mieć galicyjsko-bukowińskie sądy powiatowe miejskie do wypracowania swoich czynności w stosunku do ilości sędziów pozagalicyjskich i ich czynności.

Otóż z podobnego proporcyonalnego obliczenia wynika, że sądy powiatowe wiejskie w Galicyi i Bukowinie w stosunku do ilości sędziów i czynności sądowej w roku 1909 reszty Przedlitawii. (Tab. x).

To znaczy, że do czynności tej, którą wykonuje obecnie 100 sędziów przy sądach powiatowych wiejskich w Galicyi i Bukowinie, w innych krajach koronnych jest systemizowanych 277 sędziów (na 100 sędziów okręgu Krakowskiego 229, a na 100 sędziów okręgu Lwowskiego 297 sędziów reszty Przedlitawii).

Czy są więc skargi, zarzucające sądom galicyjskim niedołężność, uzasadnione?

Jak to już powyżej zaznaczono, daty czynności podane są z roku 1909 z powodu, że biuro statystyczne z późniejszych lat dat tych jeszcze nie ogłosiło. Czynność jednak sądowa w późniejszych latach wcale nie zmalała, owszem w Galicyi i Bukowinie z powodu znanej w ostatnim czasie depresyi ekonomicznej czynność ta znacznie się wzmogła.

Najlepszy obraz tego daje porównanie czynności w okręgu apelacyjnym Krakowskim za lata 1909 a 1912. (Tab. y).

Przywiedzione powyż daty dają należyty obraz, w jak ciężkich warunkach pracują galicyjscy sędziowie. Uwzględniwszy

Tab. IV.

Liczba porz.	Okręg Sądu apelacyjnego	Na jednego sędziego przypada: spraw upominawczych	spraw bagatelnych	kontradykteryjnych wyroków bagatelnych	spraw procesowych	kontradykteryjnych wyroków procesowych	spraw spadkowych	przyznań spadków.	spraw egzekucyjnych	spraw hipotecznych	spraw o przekroczenia	dochodzeń o zbrodnie
1	Wiedeń . .	106	43	5·4	58	8·9	112·5	45·7	186·6	472·7	300·8	43·5
2	Grac . . .	104	61	10·2	70	11·3	119·3	41·2	200·5	394·4	218·1	50·1
3	Innsbruck .	70	43	5·0	64	8·5	84·9	46·5	112·9	457·0	145·9	31·8
4	Tryest . . .	163	90	15·0	103	18·3	94·4	44·8	293·4	551·2	219·9	52·3
5	Praga . . .	87	87	6·0	84	8·5	103·5	33·4	185·2	412·2	203·6	37·6
6	Berno . . .	139	98	6·7	86	8·5	120·4	36·6	214·7	477·7	294·4	65·2
6	Zadar . . .	—	340	13·5	111	13·0	69·3	39·5	251·3	247·2	214·9	43·4
Razem (przeciętnie)		98	86	7·3	79	9·6	106·6	39·9	194·3	432·7	219·5	45·6
8	Kraków . .	—	610	25·8	154	24·9	103·7	43·9	420·3	426·7	342·4	54·3
9	Lwów . . .	—	917	33·1	169	26·9	92·0	46·7	609·5	604·1	431·1	52·9
Razem (przeciętnie)		—	822	31·0	165	26·4	95·5	45·7	553·1	551·2	404·7	53·3
Ilość spraw danego działu wykonywaną przez jednego sędziego w Galicyi — wykonuje w Przedlitawii sędziów		—	9·5	4·2	2·0	2·7	—1·1	+1.1	2·8	1·2	1·8	1·1

Tab. x.

	okręg Krakowski	okręg Lwowski	cała Galicya i Bukowina
Mają sędziów	286	674	960
A powinniśmy mieć według swej czynności .	657	2006	2663
czyli	$2^1/_2$ razy tyle	prawie 3 razy tyle	$2^3/_4$ razy tyle
albo na 100 istniejącyyh sędziów w Galicyi i Bukowinie powinno być:	229	297	277

Tab. y.

Rok		Sprawy bagatelne: wpływ	wyroki kontrad.	Sprawy procesowe: wpływ	wyroki kontrad.	Sprawy spadkowe: wpływ	przyznania	Sprawy: egzekucyjne	hipoteczne	o przekroczenia	Dochodzenia o zbrodnie
1909		171.698	7407	44.260	7.126	29.669	12.386	120.218	122.046	97.929	15.555
1912		172.821	7467	50.149	8.546	29.442	12.849	131.004	127.590	102.602	13.[illegible]17
Zatem	+	1.183	60	5.889	1.420	—	463	10.786	5.944	4.073	—
	—	—	—	—	—	427	—	—	—	—	2.438

przy tem ubytki w personalu sędziowskim, powstałe przez interkalarya, urlopy, choroby i t. d. otrzymamy źródło przyczyn niedomagania sądownictwa galicyjskiego.

Natomiast, jak się przedstawia strona materyalna urzędników przy sądach powiatowych wiejskich w Galicyi i Bukowinie, daje nam obraz następujące zestawienie w Tab. V.

To znaczy, że w Galicyi i Bukowinie jest za mało około 93 urzędników sędziowskich VII kl rangi i około 25 urzędników sędziowskich VIII. kl. rangi wobec innych

Liczba porz.	Okręg Sądu apelacyjnego		Sądy powiatowe miejskie mają urzędników: sędziowskich VI. klasy rangi	VII.	VIII.	IX.	Razem	kancelaryjnych IX. klasy rangi	X.	XI.	Razem
1	Wiedeń		—	63	64	155	283	24	100	140	264
2	Grac		—	69	48	144	261	38	84	121	243
3	Innsbruck		—	40	36	76	152	14	52	64	128
4	Tryest . . , ...		—	15	12	49	76	9	34	35	78
5	Praga		—	137	177	335	649	115	227	325	668
6	Berno		—	74	89	161	324	61	127	159	347
7	Zadar		—	14	16	53	83	11	25	38	74
Razem		w absol. liczbie	—	412	442	973	1828	272	649	882	1802
		w procencie	—	22·5	24·2	53·2	100	15·0	36·0	48·9	100·0
8	Kraków	w absol liczbie	3	39	53	191	286	31	113	141	285
		w procencie	14·7		18·5	66·7	100·0	10·8	39·6	49·4	100·0
9	Lwów	w absol. liczbie	—	81	154	439	674	73	271	378	722
		w procencie	—	12·0	22·8	65·1	100·0	10·1	37·5	52·3	100·0
Razem		w absol liczbie	3	120	207	630	960	104	384	519	1007
		w procencie	12·8		21·5	65·6	100·0	10·3	38·1	51·5	100·0
Zatem w Galicyi i Bukowinie w procencie		+	—		—	12·4	—	—	2·1	2·6	—
		—	9·7		2·7	—	—	4·7	—	—	—

krajów koronnych Przedlitawii, a także sama ilość urzędników sędziowskich IX. kl. rangi za wiele.

Z tego przypadłoby około 40 sędziów VII kl. rangi i 16 sędziów VIII. kl. rangi na Galicyę zachodnią.

Z dat tych widać że dewizą rządową dla galicyjskich sądów jest: „Pracować jak najwięcej, a jak najmniejszym kosztem".

Czy też o tem nasi posłowie sędziowie wiedzą? §

Uwaga! Dla zmniejszenia kosztów druku pomijamy 3 szczegółowe tabelki z rękopisu. Nie zmniejsza to jasności obrazu ogólnego, który zawiera tablica IV. na nich oparta.

Prawa wyborcze urzędników, profesorów i nauczycieli w rządowym projekcie reformy sejmowej ordynacyi wyborczej.

Ogłoszony przed kilku dniami rządowy projekt reformy sejmowej ordynacyi wyborczej jest prawie zupełnie podobny do projektu pierwszego, tak zwanego blokowego, koncesye uczyniono na rzecz antybloku t. j. przeprowadzono nieco inny układ okręgów wiejskich i dla 5 miast Galicyi zaproponowano wybory proporcyonalne dla 2 mandatów w każdem z tych miast. Poza tem poszedł do projektu rządowego projekt blokowy będący wyrazem pracy kilku lat.

Praca nad reformą do Sejmu jest nader ciekawem świadectwem zrozumienia naszych intesów i sposobów ich poparcia i rozwoju. Za fakt przyjąć należy, że antyblok niezdołał osiągnąć decydujących sukcesów, a ogłoszenie ze strony stronnictw antybloku dwóch różnych od siebie projektów było dowodem, że opozycya przeciw projektowi bloku nie była zorganizowaną i stąd nie zdołała większego wywrzeć wpływu na reformę ordynacyi do Sejmu. Najwięcej więc szans obecnie ma projekt bloku, widocznie on najwięcej liczył się ze stosunkami faktycznymi, on najwięcej i najbardziej odpowiednio uwzględniał siły nasze i zdolność ludności do pracy publicznej.

Charakterystycznemi cechami urzeczywistniającego się projektu blokowego reformy wyborczej do Sejmu są:

1) Zasada reprezentacyi interesów ze specyalnem uwzględnieniem warstw finansowo najmożniejszych i agrarnych.

2) Bardzo umiarkowane rozszerzenie praw wyborczych szerokich warstw ludności, zwłaszcza robotniczej, co się łączy z zasadą plutokratyczną, nadają już dziś patynę przyszłej reformie wyborczej.

Plutokratyzm galicyjski to nie tężyzna ludności, ujawniająca się w olbrzymich organizacyach fabryczno-przemysłowych, to nie właściciele pracowni zużywających tysiące najlepiej wykształconych głów i rąk, chwytających w lot i przerabiających w czyny owoce najnowszej nauki i wynalazku! Nie, to „beati possidentes", dążący do łatwych dochodów i taniego robotnika, to osoby, o których równie powiedzieć można: „Quid Deus vobis haec otia fecit", jak także że dążą w przyszłość bez żadnej przezorności z obnażonemi piersiami, w które bije każdy cios społeczny i narodowy — tylko nie osobisty, gdyż tylko przed tym się chronią

Tacy beati possidentes prawa robotnicze uważają za radykalizm, gdyż im nie zależy na wspólnej pracy z robotnikami, tylko na taniej obsłudze, a zastanawiają się tyłko wtedy ociężale nad kwestyą robotniczą, gdy im braknie taniego robotnika i taniej obsługi, To też u nas skutek podobnych stosunków był ten, że na bezcenne naftowe pola, z których obcy wydobywają miliony, setki lat spoglądały dostojne ich właścicielki przez francuską lornetkę, a właściciele uganiali na nich za zającami, po pokładach zaś rudy żelaznej, cynku, ołowiu ze srebrem zające swoje młode wyprowadzały na spacer.

Podobna bierność cechuje w sprawach publicznych i naszą inteligencyę. Jest ona wprawdzie nader spracowaną i cierpi biedę oraz żyje w nader trudnych i gospodarczo zrujnowanych stosunkach. To się przyznać musi. Faktem jednak pozostanie, że prawa wyborcze układa i opracowuje u nas zaledwie kilkanaście jednostek i że reformy tego prawa nie są wyrazem woli zorganizowanych rzesz inteligencyi, rozumiejących interesa własne i sposób ich ochrony. Skutkiem tego warstwy produkcyjne jako żywo zyskiem interesowane i związane mają w podobnych stosunkach przewagę i uzyskują lepsze warunki i lepsze prawa wyborcze. Dowodem w miastach naszych kupcy i rękodzielnicy, których zastępcy w Izbach bezporównania lepiej ochraniają interesa zawodowe niż to czyni jakiekolwiek stronnictwo polityczne.

Nowa reforma sejmowego prawa wyborczego najmniej z zasad wyborczych uwzględniła zasadę równości a najwięcej zasadę bezpośredniości i tajności, średnio zaś zasadę powszechności. Małe uwzględnienie zasady równości wobec bezwzględnego przyjęcia tej zasady w ustawie wyborczej do Rady państwa należy uważać za niebezpieczne dla stosunków krajowych. Urabianie wygodnych kuryi w sejmowej reformie wyborczej wobec istnienia zasady równości w ordynacyi do Rady państwa podobne jest do chowania wzorem strusia głowę w piasek, na to aby nie być widzianym. Właśnie ta radykalna przemiana prawa wyborczego do Rady państwa zagraża o wiele więcej radykalizmem krajowi niż większe przyznanie praw wyborczych robotnikom w kraju. L e p i e j ś w i a d o m i e i m o ż l i w i e r y c h ł o i o l b r z y m i m n a k ł a d e m p r a c y o r a z ś r o d k ó w w y r o b i ć s o b i e z w a r s t w r o b o t n i k ó w o b y w a t e l i k r a j u i z a p e w n i ć i m o d p o w i e d n i u d z i a ł w d o b r a c h k r a j o w y c h a n i ż e l i d o z w o l i ć, aby z nich groźna płytkiemu spokojowi rosła siła, poruszana międzynarodowemi hasłami i niechęcią do własnych braci. Wszak silna ludowa organizacya Rusinów, kiórzy dostają obecnie 62 mandatów, wymaga jako przeciwagi absolutnie porozumienia się polskich stronnictw i bliższego ich łączenia się i to możliwie rychło i możliwie ściśle!

Ponadto przynosi kuryalny system pewną złudę i tym, co obecnie zyskują nową kurye t. j. rękodzielnikom. Bodajby nie popadli w bierność przez pewność mandatu gdyż w tem nie leży jeszcze zbawienie stanu rękodzielniczego wobec szalonego naporu przemysłu fabrycznego. Kilkadziesiąt jednostek z tego stanu bogatych nie równoważy kilku tysięcy dobrych majstrów widocznie upadających i już dziś wyciągających bezradnie ręce o pracę i możność wyżywienia się. Tu trzeba wprost narodowej kooperacyi, aby kupować u swoich producentów a nie wylewać milionów koron do kieszeni obcych fabrycznych producentów. Wielu naszych robotników już dziś na gwałt powinno łączyć się w spółki, powinno łączyć się w spółki wytwórcze, a stan ten powinien wprost pracować nad ścisłym sojuszem z konsumentami, gdyż inaczej przyszłość grozi ruiną nam wszystkim. Posłowie tylko jednostkom mogą wyjednać pożyczki lub zapomogi a nie dla setki tysięcy. W tych stosunkach słabe tylko głowy zastanawiały się nad tem, czy dla miast dać okręgi wyborcze jedno lub kilkumandatowe, czy dać zasadę proporcyalności, uwzględniającą mniejszość przy wyborach, czy też przyjąć zasadę głosowania, dającego wszystkie mandaty tylko większości. Obojętne było, czy się otrzyma równe z innemi, czy też tylko drugorzędne prawo głosowania — cisza zalegała zgnębione umysły, tak że zdawało się, że się wogóle bez praw wyborczych obejść mogą!

Obecna ordynacya daje miastom 31 mandatów, w tem 3 mandaty z Izb handlowych.

Projekt rządowy przyznaje miastom Galicyi 44 posłów w kuryi cenzusowej, 5 posłów z Izb handlowych, 2 posłów z Izb rękodzielniczych i 12 posłów z kuryi powszechnej, której okręgi składają się z samych miast, która więc jest w istocie swej miejską. Razem przeto otrzymują miasta 63 posłów, czyli o 32 posłów więcej niż obecnie. Gdy obecnie na 171 posłów Sejmu przypadało 31 posłów czyli 19% ogółu posłów na miasta, projekt rządowy daje na 228 posłów Sejmu 63 mandaty miastom czyli 28% ogółu mandatów. Pomnożenie ilości posłów z miast jest dowodem demokratyzacyi Sejmu i czyni zadość z dawna odczuwanemu postulatowi sprawiedliwości.

Wielka własność zatrzymuje w projekcie rządowym obecną ilość mandatów t. j. 44 pomnożoną tylko o jeden mandat dla Rusinów, znaczenie jednak ilościowe tej warstwy maleje, gdyż, gdy obecnie przypadało 44 mandatów wielkiej własności na 161 członków Sejmu, przypada w projekcie 45 mandatów tej kuryi na 228 posłów.

Oprócz tego stwarza projekt rządowy nowę kuryę średniej własności o 8 mandatach i kuryę wiejską o 99 mandatach (dotąd 74 mandatów).

Za zyski w krajowem prawie wyborczem uznać się więc musi pomnożenie ilości mandatów miejskich, dalej przyjęcie zasady tajności i bezpośredności i przyznanie kobietom osobistego czynnego prawa wyborczego.

Ujemnem dla inteligencyi miast jest przyznanie hegemonii w miastach kupcom i rękodzielnikom, gdyż warstwy te otrzymają potrójne prawo głosowania a w tem jedno niezależne, zupełne samodzielne podczas gdy inteligencya otrzymuje tylko podwójne prawo głosowania, jedno w kuryi cenzusowej niesamodzielne, lecz zależne od kupców i przemysłowców, a drugie w kuryi powszechnej, trudne i bez głębszej wartości dla ochrony własnych interesów. Projekt rządowy przyznaje na równi z blokowym Izbom handlowym 5 mandatów (Izba w Krakowie ma 2 mandaty), a Izbom rękodzielniczym w Krakowie i Lwowie po 1 mandacie. Na wybór tych posłów nie mają warstwy urzędnicze i nauczycielskie żadnego wpływu.

Natomiast w kuryi cenzusowej wybierają kupcy i rękodzielnicy drugi raz posłów (w Krakowie 6, w Podgórzu z Ludwinowem i Płaszowem 1) wraz z inteligencyą, zaś w kuryi powszechnej wybiera inteligencya po raz drugi z kupcami i rękodzielnikami (ci po raz trzeci głosują) oraz z resztą uprawnionych posłów w zasadzie robotniczych (w Krakowie dwóch).

Wten sposób uzyskali uprzywilejowane prawo w miastach kupcy i rękodzielnicy, a w ł a ś c i w i e t y l k o k u p c y, gdyż dla rękodzieła, którego położenie jest nadzwyczaj ciężkie, nastają czasy coraz to gorsze, co poprawić może tylko intenzywna i inteligentna samopomoc z ich strony przy pomocy całej ludności, której na rozwoju rękodzieła i przemysłu nader zależeć winno.

Otrzymujemy przeto drugorzędne i zależne od interesów ekonomicznych innych warstw prawo wyborcze. Widocznie nie umieliśmy jeszcze zdobyć lepszego, otrzymujemy przeto to, co nam dano, ale nie cobyśmy chcieli. W sytuacyi, jaka się dla nas otwiera, pozostaje nam jedyna droga, aby się zorganizować i w miarę ilości głosów, jakie zdołamy zgromadzić, żądać musimy odpowiedniej ilości mandatów dla posłów zawodowych, kandydatom zaś innych warstw społecznych użyczymy poparcia, o ile się okaże, że prócz interesów zawodowych mają wzgląd i na interesa nasze oraz na utrzymanie równowagi i sprawiedliwości w stosunkach miejskich

Nowe zadania.

Z wiosną przyszłego roku mają się odbyć wybory do Rady miasta, a w razie uchwalenia reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu odbędą się w roku przyszłym nowe wybory do Sejmu krajowego.

Wybory te stawiają znowu na porządku dziennym kwestyę, jaki udział brać mają w wyborach powyższych urzędnicy, profesorzy i nauczyciele?

Pytanie to dotyka jednej z najżywotniejszych kwestyi udziału warstw żyjących ze stałych płac w pracy publicznej, jaką są wybory.

Dotąd urzędnicy, profesorzy i nauczyciele nie rozwinęli na tem polu wybitnego i zorganizowanego działania

Powodem tego głównym było za małe uświadomienie warstw żyjących ze stałych płac, że oni jako konsumenci zawodowi posiadają własne ekonomiczne interesa, tudzież że interesa te dadzą się ochraniać i rozwijać.

Drożyzna ostatnich lat, którą najdotkliwiej i bez możności przerzucenia na innych odczuły warstwy żyjące ze stałych płac, obudziła samowiedzę ekonomiczną urzędników, poczucie odrębności ich interesów ekonomicznych jako konsumentów od interesów producentów, kupców i właścicieli domów — a wyrazem tej samowiedzy było założenie Związku ekonomicznego.

Pierwszy raz zaczęli przez Związek brać urzędnicy udział w pracy realnej — ekonomicznej, jakiej u nas najwięcej potrzeba. Przedtem nie było między urzędnikami jedności w pracy publicznej, Inteligencya żyjąca ze stałych płac rozbita była przedewszystkiem różnemi kategoryami urzędów, w których każdy miał swój etat, swe awanse, dodatkowe prace i wynagrodzenia i nie miał interesu w podobnych sprawach drugiej kategoryi.

Odrębne światy zawodowo tworzyły dla siebie: Sąd, Kolej, Poczta, Starostwo, Policya, Skarb, Urząd podatkowy, Magistrat, Asekuracya, Urzędnicy Kas oczczędności i banków, Profesorzy, Nauczyciele, Emeryci itp. Przy wyborach często do Rady miasta, czy do Sejmu czy do Rady państwa brały warstwy żyjące ze stałych płac udział jedynie pod hasłami idealno-politycznemi, nie rozumiejąc zupełnie odrębności swych interesów ekonomicznych jako warstwy społecznej *par excellence* konsumentów i nie czyniąc nic w celu ich ochrony.

Tymczasem wszystkie inne warstwy społeczne jak: kupcy, rękodzielnicy, robotnicy od dawna szły do walki wyborczej świadomie i jedynie w celu ochrony i rozwoju swoich interesów materyalnych, zaś rozwinięcie sztandaru demokratycznego miało na celu wybranie posłów demokratycznych, stojących na straży interesów ludności miejskiej, a nie posłów konserwatywnych, którzy siłą stosunków należeli do bojowników, walczących o dobro materyalne wielkich właścicieli ziemskich i ich kohort, wielkich banków itp.

Nie dbając o własne interesa materyalne w czasach, w których drożyzny nie było, urzędnicy zabezpieczeni stałemi płacami, brali udział we wyborach we wszystkich istniejących stronnictwach politycznych. Wyżsi rangą zbliżali się do stronnictwa konserwatywnego, średnie rangi stawały pod sztandarem demokratycznym, niższe rangi i radykalnie usposobieni popierali partyę socyalno demokratyczą mimo, iż ta wyłącznie tylko pracowała nad zdobyciem praw dla robotników, tylko pośrednio mogła przyczynić się do polepszenia uprawnień publicznych i dla urzędników. Garść wreszcie opowiadała się przy stronnictwach chrześciańsko-społecznych lub o katolickiem zabarwieniu. W ten sposób rola inteligencyi w pracy publicznej była mała Przewodnie stanowisko musiało spoczywać w rękach zamożnego mieszczaństwa i warstw silnie ekonomicznie w pracach Sejmu i Parlamentu interesowanych jak to kupców, przemysłowców, rolników itp.

Inteligencya oddawała swe głosy tylko dla hasła i jego idealnej strony i zawsze *pro publico bono:* dla ludu, rękodzielników, mieszczaństwa, wreszcie dla dobra kraju i narodu.

Przed 10 laty i dawniej walczono, aby nie wyszedł konserwatysta lecz demokrata. W pierwszej dobie konstytucyi najwięcej powodzenia mieli demokraci poważni, którzy po wyborze byli konserwatywniejsi niż konserwatyści.

Dziś różniczkowanie stronnictw jest żywsze. Powszechne wybory do Rady państwa wprowadziły całą ludność na widownię publiczną.

Do niedawna wybierano u nas posłów nie zawodowych, lecz ogólnych. Każdy z nich przyrzekał przedewszystkiem bronić kupców i rękodzielników, a innym obiecywał czego tylko pragnęli. Dziś pragnie się posłów zawodowych. Siłą rzeczy każdy z nich musi dbać i o sprawy innych warstw. Zawodowych posłów chcą rękodzielnicy i nauczyciele. Ostatni zaczęli z pośród inteligencyi najwybitniej w ostatnich czasach pracować w sposób zorganizowany nad swymi interesami zawodowymi a głównie materyalnymi, do czego powodem była drożyzna i nader marne wyposażenie.

W podobny sposób jak nauczyciele powinny warstwy żyjące ze stałych płac również brać udział w pracy publicznej: Zorganizować się pod hasłem ochrony materyalnych interesów i dążyć do wyboru radców i posłów zawodowych. W organizacyi ekonomicznej należy dawać wyraz swym potrzebom i brakom, walczyć z drożyzną i żądać od swych przedstawicieli walki o dobro materyalne zorganizowanych, którzy im muszą dawać wszelkie poparcie.

Podobna działalność przez organizacyę w Związku ekonomicznym nie przynosi żadnej szkody stronnictwom politycznym, gdyż Związek prowadzi tylko pracę realną ekonomiczną i, mając w swem gronie członków wszystkich stronnictw politycznych, popierać będzie siłą rzeczy kandydatów zawodowych każdego z nich, o ile posiada odpowiednią kwalifikacyę, znaczenie i siły.

Chodzi jedynie o to, aby poparci przez Związek kandydaci poczuwali się do zawodowej ochrony interesów materyalnych urzędników, profesorów i nauczycieli i aby w organizacyi ekonomicznej czerpali siłę i materyał do pracy. Prócz walki z drożyzną powinni nasi kandydaci, jako reprezentaci konsumentów, dbać także o rozwój narodowej produkcyi, a więc w pierwszym rzędzie rękodzieła i do pracy tej wciągnąć należy ludzi czynu, ludzi tak wybitnych, aby umieli rękodziełom, a więc naszemu mieszczaństwu wykazać, iż poza strasznem prawem do walki i drożyzną inteligencya naszych miast dba i to w szerszej mierze o przyszłość kraju, przychodząc w pomoc rodzimej pracy wytwórczej przez to, że ponad fabryczne wyroby obce przenosić będzie wyroby miejscowe.

Nie należy się więc rozbijać w pracy publicznej na grupy, lecz iść razem. Tyle się marzy o kraju i narodzie, a nie rozumie się tak kardynalnej zasady, że nie każdy powiat z osobna na własną rękę działać winien, lecz wszystkie razem. Lokalni wojewodowie mają tylko osobiste i familijne znaczenie, publicznie żadnego, zwłaszcza o ile nie umieją się poddać myśli wyższej i przyłączyć się do centralnej organizacyi. Niech więc najbliższe wybory będą tą próbą zdolności naszej do pracy publicznej, która dziś tylko przy pomocy wielkich organizacyi wydać może należyte owoce.

Sprawa dowozu mięsa z Galicyi wschodniej do Krakowa.

W roku bieżącym ciągłe deszcze i liczne powodzie w wielu okolicach kraju, zniszczyły tak dobrze zapowiadające się zbiory. Wskutek braku paszy nastąpiła pod jesień masowa wysprzedaż bydła, zwłaszcza w Galicyi wschodniej. Według sprawozdań krakowskiej targowicy większe spędy bydła zaczęły się już od połowy stale aż do połowy sierpnia b. r. i wrastały stale aż do połowy listopada. Zwiększona podaż wywołała oczywiście znaczny spadek cen bydła i tak kiedy w czerwcu b. r. przeciętna cena wołów na tutejszej targowicy za 100 kg. żywej wagi wynosiła 98·50 K, zaś w lipcu 92·12 K to w sierpniu b. r. cena ta spadła 82·10 K zaś we wześniu i październiku nastąpił dalszy spadek do 78 K. Zatem w tych ostatnich dwóch miesiącach cena wołów była niższą od ceny notowanej w czerwcu o 20 K na 100 kg. żywej wagi. W tym samym stosunku spadły ceny innych gatunków bydła rzeźnego. Należało się spodziewać iż wobec tak znacznego obniżenia cen żywego towaru, nastąpi równocześnie także odpowiednia zniżka cen mięsa.

Tymczasem rzeźnicy tutejsi dopiero w połowie września b. r. pod naciskiem opinii publicznej i pod zagrożeniem ze strony Magistratu, wypowiedzenia im jatek miejskich, zdecydowali się obniżyć ceny mięsa wołowego o 8—16 h na 1 kg.

Komisya aprowizacyjna Rady miasta uznając iż ta zniżka' w porównaniu do obniżenia cen bydła jest niedostateczną, oraz kierując się uzasadnicną obawą, iż skutki masowej wysprzedaży bydła nie dadzą na siebie długo czekać i że już w zimie lub z wiosną przyszłego roku okaże się brak materyału rzeźnego, a co zatem idzie, nastąpi jego podrożenie, uchwaliła na wniosek radcy m. p. Dąbrowskiego, wezwać Magistrat aby rozpatrzył sprawę dowozu mięsa w Galicyi wschodniej i przedłożył odpowiednie wnioski.

Wskutek powyższej uchwały Prezydyum m. delegowało z początkiem listopada bieżąc. roku radcę m. p. Dąbrowskiego, i starszego radcę Magistratu Sawińskiego do Lwowa i kilku innych miast Galicyi

wschodniej, celem zbadania na miejscu sprawy exportu mięsa galicyjskiego do Wiednia, oraz czy i pod jakimi warunkami możnaby część tego eksportu skierować do Krakowa.

Jak wykazują sprawozdania wiedeńskiej centralnej hali targowej, przez którą przechodzą wszystkie transporty mięsa sprowadzonego do Wiednia, dowóz mięsa galicyjskiego jest bardzo znaczny, wynosi bowiem przeszło 10 milionów kg. rocznie w czem mięsa wołowego około 40%, zaś reszta przypada na mięso wieprzowe i cielęce. Co się tyczy jakości mięsa wołowego dowożonego z Galicyi, o które tu się rozchodzi, należy podnieść że mięso to ma tylko nazwę wołowego, w rzeczywistości pochodzi przeważnie z drobniejszego bydła t. j. krów, jałówek i buhaji.

Natomiast ilość mięsa czysto wołowego jest tak mała, że w ogólnym wywozie nie odgrywa żadnej roli. Przypisać to należy tej okoliczności, że rzeźnicy wschodnio-galic. trudniący się wywozem mięsa, lepszą uzyskują cenę w Wiedniu za żywe woły, niżby uzyskali za mięso bite. Nadto uboga ludność zamieszkująca miasta i miasteczka w Galicyi wschodniej, nie może sobie pozwolić na konsumcye mięsa wołowego, wskutek czego w miastach tych rzeźnicy biją na potrzebę miejscową tylko drobniejsze bydło, zaś woły wysyłają w stanie żywym do Wiednia, Pragi, a nawet do większych miast Niemiec. W takich warunkach trudno mówić o z organizowaniu dostawy mięsa czysto wołowego do Krakowa z Galicyi wschodniej, i rzeźnicy w tych miastach, w których wspomnieni wyżej delegaci m. Krakowa zbierali informacyę, wprost odmówili podjęcia się takiej dostawy.

Jedynie w Stanisławowie uzyskano możliwą do przyjęcia ofertę, mocą której dwaj tamtejsi eksporterzy mięsa zobowiązali się na rachunek gminy m. Krakowa dostarczyć około 2000 kg. miesa bydlęcego tygodniowo, z zastrzeżeniem iż z ogólnej ilości dostarczonego mięsa, najmniej 50% ma być mięsa z wołów, zaś pozostała reszta z tucznych jałówek. Mięso ze starego bydła nietuczonego wyłączono z dostawy.

Zastrzeżono nadto, iż przeciętna waga pojedynczych ćwierci wynosić ma najmniej 35 kg. oraz że na każde 10 ćwierci mięsa będzie 8 ćwierci z części tylnych, a dwie ćwierci z przednich. Oferta wspomniana obowiązywać ma dostawców przez czas czterech miesięcy począwszy od 1 grudnia b. r.

Rada miasta na posiedzeniu w dniu 24 listopada 1913 r. zgodnie z wnioskiem komisyi aprowizacyjnej upoważniła Magistrat do zakontraktowania powyższej ilości mięsa, przyznając jednocześnie na ten cel kredyt do wysokości 5000 K.

Wskutek powyższej uchwały Rady miasta, Magistrat przyjął powyższą ofertę i począwszy od dnia 29 listopada b. r. przychodzą do Krakowa transporty mięsa wołowego z Galicyi wschodniej.

Po dzień 10 grudnia b. r. dostarczono tego mięsa około 3500 kg. Dostarczane mięso Magistrat odstępuje po cenie własnych kosztów dwom tutejszym rzeźnikom, którzy wyrębują i sprzedają je na własny rachunek w jatkach miejskich na placu św. Ducha, i w ulicy Wielopole, po cenie ustanowionej przez Magistrat t. j. mięso tylne po 1·52 K zaś mięso przednie po 1·44 K za 1 kg.

Dotychczas dostawcy wywiązują się ze swego zobowiązania bez zarzutu, dostarczają mięso dobre, które publiczność chętnie kupuje. Oczywiście drobne stosunkowo ilości mięsa jakie gmina zakontraktowała, prawdopodobnie nie wpłyną na obniżenie cen mięsa w Krakowie, gdzie ogólna konsumcya wynosi około 12 milionów kg. rocznie; zważyć to jednak należy, że jest to pierwsza próba zorganizowania dostawy mięsa prowincyonalnego, oparta na racyonalnej podstawie, i jeżeli ta próba się powiedzie, mięso prowincyonalne może być w rękach gminy poważnym środkiem regulacyi cen tego ważnego artykułu spożywczego.

Nasz magazyn towarów.

Stosując się do życzeń członków, przystąpił Zarząd w ostatnich miesiącach do znacznego powiększenia magazynu konfekcyjnego, a to tak pod względem ilości, jakoteż różnorodności towarów.

Przedewszystkiem sprowadzono z pierwszorzędnej polskiej fabryki Zabłockiego w Poznaniu wielką ilość obuwia w różnych fasonach i w różnych gatunkach. Nadto Zarząd, korzystając z cennych wskazówek i uwag członków, oddających się idei kooperatystycznej, zaopatrzył magazyn obficie w krawatki najlepszej jakości tak, że najwybredniejszy urzędnik lub profesor wybierze dla siebie odpowiednią sztukę.

Niedawno nadszedł nowy transport bielizny damskiej i bielizny męskiej, a jakość tych towarów uznano powszechnie za bardzo dobrą. W ostatnim miesiącu nawiązał Związek stosunki handlowe ze Szkołą Przemysłową żeńską i pobiera od niej wyroby bielizny w komis.

Ponieważ wyroby te odznaczają się znakomitem odszyciem i nie ustępują w niczem wyrobom, sprowadzonym do naszego miasta z Czech lub Wiednia, przeto spodziewać się należy, że ogół członków zaprzestanie szukać sklepów z bielizną po Stradomiu lub Kaźmierzu, gdyż w Związku dostanie towar bezwarunkowo lepszej jakości, a nadto znacznie taniej niż w tak zwanych „Źródłach taniości“. Również ceny wszystkich innych towarów są w Związku o wiele niższe od przeciętnych cen targowych w sklepach, gdyż przy zakupnie płaci Związek przeważnie za towar gotówką, więc uzyskuje tańsze ceny zakupna. Ponadto koszta administracyjne, są minimalne naturalnie znacznie niższe, aniżeli koszta administracyjne kupców, prowadzących sklepy z takimi samymi towarami, zatem doliczając do cen zakupu tylko nieznaczny dodatek, może Związek dać swym członkom towar taniej o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent.

To też każdy członek winien czynić swe sprawunki przedewszystkiem w Związku, bo tak postępując, nie tylko okazuje, że umie być karnym członkiem, znającym ideę kooperatywy, ale nadto odnosi doraźną korzyść, oszczędzając przy każdym zakupnie po kilka lub kilkanaście koron.

Ponieważ bardzo często się zdarza, iż członkowie dlatego tylko kupują w innych sklepach, bo nie wiedzą, że Związek posiada u siebie na składzie ten lub ów towar, przeto zawiadania się obecnie, iż w każdym numerze „Głosu urzędniczego“ umieszczona będzie stała rubryka obejmująca zestawienie wszystkich towarów, które Związek ma u siebie na składzie.

Zestawienie towarów.

Koszule męskie białe i kolorowe, kalesony, kołnierze, mankiety, szelki, spinki, koszule damskie w kilku gatunkach jakoto perkalowe, batystowe, płócienne, ręcznie haftowane, majtki płócienne, majtki reformowe wełniane, fartuszki, kaftaniki, matinki, ciepłe wyroby trykotowe męskie i damskie, pończochy, skarpetki we wszystkich odmianach, chusteczki, ręczniki, prześcieradła i różne ściereczki z płótna korczyńskiego, obuwie damskie, męskie i dziecinne ze skóry chevraux, boxcalf i lakierki, pantofle wełniane i skórkowe, sznurowadła i t. p.

Nadto podejmuje się Związek dostarczania całych wypraw ślubnych, tudzież płócien korczyńskich po cenach fabrycznych.

Wiadomości bieżące.

Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie. Czterdzieści lat ubiegło od dnia 21 września 1873 r., w którym zawiązano Stowarzyszenie nauczycielek za inicyatywą ś. p. Mar-

celiny Holskiej. W pierwszym roku wynosiła ilczba członków 24, mianowicie 10 wspierających, 14 członków zwyczajnych.

Przez pierwsze 4 lata starano się głównie o zbieranie funduszów, które miały stanowić podstawę rozwoju Stowarzyszenia. W r. 1877 okazała się konieczność zreorganizowania Stowarzyszenia przez zmianę statutu i zmianę Wydziału. W r. 1878 utworzono z wkładek członków fundusz zapomogowy, z którego od chwili założenia do r. 1912 korzystało 395 nauczycielek. Łączna kwota zapomóg bezzwrotnych za ten czas wynosi 51.930 K 76 h. Już w r. 1879 okazała się potrzeba utworzenia funduszu pożyczkowego. Fundusz ten, który powstał w tymże roku z kwoty 414 K, obecnie liczy 6770 K. Przez szereg lat trzydziestu korzystało z niego 640 nauczycielek. Łączna kwota wypożyczona wynosi 93.567 K. Pożyczki są bezprocentowe.

Aby ułatwić nauczycielkom dalsze kształcenie się, ofiarowała Stowarzyszeniu w r. 1881 ówczesna Prefekta Szkoły wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki, ś. p. Bogumiła Remer, swoją bibliotekę, złożoną ze 150 wartościowych dzieł. W tym samym roku przeznaczył Wydział na pomnożenie biblioteki po raz pierwszy 62 K. Obecnie biblioteka liczy 6724 dzieł w 13.926 tomach, wartości 25.000 K. Członkowie korzystają z biblioteki za opłatą 2 K rocznie. Również mogą z biblioteki korzysiać oprócz nauczycielek wszyscy, którzy zapiszą się na członków bibliotecznych i opłacają miesięcznie 80 hal. za dwa dzieła. Biblioteka posiada oprócz dzieł treści beletrystycznej bogaty dział naukowy, z którego korzystać może młodzież przygotowująca się do egzaminów. Osobny dział biblioteki dla dzieci obejmuje do tysiąca dzieł w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Przy bibliotece urządzona jest czytelnia. W czytelni prócz dzieł wyżej podanych jest 25 czasopism w języku polskim, niemieckim i francuskim, otwarta od godz. 11—1, i od 3—6. Czytelnia mieści się w sali widnej wesołej, w godzinach wieczornych oświetlonej elektrycznie. Dla wygody członków przy biliotece znajduje się również wypożyczalnia nut.

Biuro umieszczeń nauczycielek prywatnych oddaje również niemałe usługi. Opłata wynosi dla członków 2% od rocznej płacy, dla nieczłonków 4%. Aby nauczycielki prywatne, które są chwilowo bez posady, a nauczycielki szkół publicznych, które przyjeżdzają do Krakowa na zdanie egzaminów lub dla wypoczynku, nie musiały opłacić drogich hoteli lub umieszczać się nieodpowiednio, urządzono w Stowarzyszeniu hotelik dla 10 osób, gdzie członkinie otrzymują wygodne łóżko z pościelą, światło, opał i usługę za 80 hal. za dobę, a na życzenie całodzienne utrzymanie za umiarkowaną opłatą. Głównym celem Stowarzyszenia było zapewnić swym członkiniom nauczycielkom emerytkom spokojne schronienie na starość i dlatego od pierwszej chwili odkładano po 20 hal. miesięcznie od każdego członka na budowę własnego domu. W roku 1901 kupiono przy ulicy Karmelickiej L. 32 dom na własność, ale z tak znacznym długiem że, chcąc opłacić podatki i ratę, musiano wszystkie mieszkania wynajmować. Dopiero w r. 1906 dzięki pomocy p. Włodzimiery Szołayskiej, członkini Wydziału, wybudowano w ogrodzie tejże realności dom, który przeznaczono na mieszkanie dla emerytek. W tym też roku przeniesiono bibliotekę i biuro umieszczeń do własnego domu i otwarto czytelnię i hotelik dla wygody członków.

W domu emerytek znajdują pomieszczenie nauczycielki wiekowe i otrzymują bezpłatnie pokój osobny, nadto za całodzienne utrzymanie, usługę, opał i światło, opłacają 70 do 80 K miesięcznie. Przyjętemi również mogą być nauczycielki wiekowe, które złożą jednorazowy na ten cel fundusz.

Członkinią zwyczajną Stowarzyszenia może być każda nauczycielka szkół publicznych: wyższych, średnich, wydziałowych, ludowych miejskich i wiejskich oraz każda nauczycielka prywatna, jak nauczycielka muzyki, śpiewu, malarstwa, robót ręcznych kobiecych, gospodarstwa domowego itp.

Wkładka członkini zwyczajnej wynosi 70 hal. miesięcznie, oraz 2 K wpisowego jednorazowo, 2 K rocznie na bibliotekę, oraz 45 hal. rocznie jako wkładka do „Polskiej Rady katolickiej“ i „Gościny“. Stowarzyszenie tworzą członkowie wspierający i członkowie zwyczajni.

Ulgi dla członków Związku ekonomicznego i ich rodzin w wodoleczniczym zakładzie Trenczyn - Cieplice.

Prezydyum Związku ekonomicznego wdrożyło korespondencyę z kilku najważniejszymi wodoleczniczymi zakładami w Monarchii, celem uzyskania ulg w mieszkaniach i zabiegach wodoleczniczych dla członków Związku i ich rodzin.

Dotychczas tylko zarząd zakładu Trenczyn-Cieplice (Trencsénteplicz) na Węgrzech, dokąd udają się chorzy na reumatyzm i ischias, zawarł ze Związkiem układ, mocą którego obowiązał się do udzielania ulg członkom Związku względnie ich rodzinom, a mianowicie:

1) tym, którzy chcą korzystać z tak zwanego pensyonatu zakładowego, liczyć będzie Zarząd zakładu w czasie od 1 stycznia do 15 czerwca i od 1 września do 31 grudnia za mieszkanie wraz z całem wybornem utrzymaniem i kąpielami względnie zabiegami mułowymi tylko po 8 K. dziennie;

2) tym, którzy nie chcą korzystać z tak zwanego pensyonatu, ale mieszkać będą w jednym z domów zakładowych udzieli Zarząd zakładu 50% opustu na mieszkaniu i kąpielach;

3) tym, którzy nawet z mieszkań w domach zakładowych korzystać nie chcą udzielać będzie Zakład 10% opustu w kąpielach gorących i przy dostarczaniu mułu.

Biuro Związku (ul. Szewska L. 21) wydawać będzie odpowiednie legitymacye osobom, które z kuracyi w Trenczynie korzystać zamierzają.

Bliższych wyjaśnień, dotyczących stosunków w Trenczynie, udziela lekarz zakładowy Dr. Emil Münz, (zamieszkały porą zimową w Krakowie, ul. Szewska 9) do którego zechcą się członkowie Związku zwracać.

Wstąpili w listopadzie 1913.

1) Dr. Kraus Alfred, sekretarz Prokuratoryi Skarbu;
2) Landes Natan, insp. kol. państ. w Oświęcimiu;
3) Bobrowska Bronisława;
4) Roni Franciszek, asystent pocztowy;
5) Kosińska Wanda;
6) Dr. Lubecki Edward, administrator Zakładu zoologicznego;
7) X. Stanisław Meus;
8) Majewski Tadeusz, pens. urzęd. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń;
9) Stocki Sosnowski Kazimierz;
10) Szaflarski Józef, prof. gimn.;
11) Jaśkiewicz Mikołaj, urzęd. pryw.;
12) Pietrzykowski Karol, em. ofic. poczt.;
13) Rydel Stefan;
14) Dr. Garbowski Tadeusz, prof. Uniw. Jagiell.;
15) Gawrońska Karolina;
16) Homiński Rudolf, em. c. i k. podpułkownik;
17) Dr. Warchałowski Teofil, c. k. Radca Dworu;
18) Dr. Reinhold Joachin, prof. szkoły real.;
19) Lederer Józef, prof. gimn.;
20) Glaser Józef, urzęd. Banku hip.;
21) Dr. Poźniak Stanisław, st. lekarz kol. państwowej;
22) Bohdanowiczowa Łucya;
23) Weber Eliasz, rewid. kol. państ.

Komunikaty Zarządu Związku.

Teatr Miejski.

Uzyskane zniżki przedstawiają się jak następuje:

a) loże I. p. cena: 16 K + 1 K 60 h = 17 K 60 h
zniżone na: 10 K + 1 K 60 h = 11 K 60 h

b) loże II. p. cena: 11 K + 1 K 10 h = 12 K 10 h
zniżone na: 8 K + 1 K 10 h = 9 K 10 h

c) fotele I. i II. rząd, oraz balkon I. p. I. rząd
cena: 5 K + 50 h = 5 K 50 h
zniż.: 3 K 50 h + 50 h = 4 K

d) fotele rząd III., IV. i V.
cena: 4 K 50 h + 45 h = 4 K 95 h
zniż.: 3 K + 45 h = 3 K 45 h

e) krzesła pierwszorzędne rząd VI. i VII. lub balkon I. piętra rząd II.—V.
cena: 3 K 50 h + 35 h = 3 K 85 h
zniż.: 2 K 50 h + 35 h = 2 K 85 h

f) krzesła pierwszorzędne rząd VIII. i IX. lub balkon II. p. rząd I.
cena: 3 K 20 h + 32 h = 3 K 52 h
zniż.: 2 K 40 h + 32 h = 2 K 72 h

g) krzesła drugorzędne
cena: 2 K + 20 h = 2 K 20 h
zniż.: 1 K 50 + 20 h = 1 K 70 h

h) balkon II. p. II. rząd i dalsze
cena: 2 K 20 h + 22 h = 2 K 42 h
zniż.: 1 K 40 h + 22 h = 1 K 62 h

Kino T. S. L.

zniżyło cenę I. miejsca z kwoty 1·10 K, na 77 hal, folel z 1·75 K na 1·10 hal., krzesło w loży na 1·75 K.

Kino Uciecha.

zniżyło cenę I. miejsca z kwoty 2·20 K na 1·30 K, II. miejsca z 1·70 K na 1·10 K, III. miejsca z 1·30 K na 90 hal.

Kino Wanda

przy ul. św. Gertrudy L. 5 zniżyła cenę foteli rozerwowych z kwoty 2 K 20 h na 1 K 70 h, zaś cenę I. miejsca z kwoty 1 K 70 na 1 K 10 h.

Zniżkę tę uzyskaliśmy dzięki uprzejmości kierownika Kino-Wandy, p. Zaleskiego emer. sekretarza Starostwa i członka naszego Związku.

Zniżka jest ważna na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, oraz tych programów wyjątkowo kosztownych, co do których będzie ogłoszone, że zniżka jest nieważna.

Legitymacye dla członków Związku, oraz najbliższej rodziny (żony i dzieci) wydaje kancelarya Związku codziennie od 5—8. Nadużycie ze strony jednego członka powoduje utratę zniżek dla wszystkich członków Związku.

Zniżona przedpłata dla członków „Związku“.

Świat pismo ilustrowane, poświęcone życiu narodowemu i społecznemu, sztuce i literaturze. Co tydzień około 30 stron tekstu, około 60 ilustracyi.

Administracya: ulica Dunajewskiego L. 1.

Spółka krawiecka urzędnicza dnia 1. listopada 1912 przeniesiona na ul. Szewską L. 12, I. p.

Jadalnia Związku ekonom. urzędn., prof. i naucz. w lokalu Związku (ul. Szewska 21) wydaje obiady tylko Członkom Związku ekonom. Pora obiadowa od godz. 12 do 3 po poł. Potrawy są smaczne i obfite, przyrządzone wyłącznie na świeżem maśle. Cena obiadu 1·30 Kor.

Sklep z wędlinami

(Plac św. Ducha)

zniżył ceny dla Członków Związku:

szynkę surową z kolankiem
zamiast z . 2 K 20 h na 2 K — h
szynkę surową bez kolanka
zamiast z . 2 K 30 h „ 2 „ 20 „
szynkę gotowaną krajaną
zamiast z . 4 K 40 „ na 4 K — h
kiełbasę polędwicową
zamiast z . 2 K 80 „ „ 2 „ 60 „
kiełbasę krajaną
zamiast z . 2 K 60 „ „ 2 „ 40 „
kiełbasę siekaną domową
zamiast z . 2 K 60 „ „ 2 „ 40 „
kiełbasę siekaną
zamiast z . 2 K — „ „ 1 „ 80 „
salceson z głowizną
zamiast z . 2 K 20 „ „ 2 „ — „
salceson zwykły
zamiast z . 1 „ 76 „ „ 1 „ 60 „
słoninę białą
zamiast z . 1 „ 92 „ „ 1 „ 80 „
słoninę wędzoną
zamiast z . 2 „ 20 „ „ 2 „ — „
za 1 kilogram.

Ceny innych gatunków wędlin pozostają niezmienione.

Zestawienie zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

*) Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) za złożeniem odpowiedniej deklaracyi. Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31 8. — 14 h. od 1/9. do 30 9. — 15 h. od 1/10. do 31 3. — 16 h. za cetnar cłowy przy asfaltowych ulicach o 6 hal. drożej.	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Lekarstwa	15% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem“** A. Bartmański i Tadeusz Oświecimski Grodzka 22. dawniej H. Bartmański i Ska **Mikołaj Proń** Apt. pod „Złotą głową“ Rynek główny 13. **Apteka pod „Aniołem“** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 4. **Apteka pod „Lwem“** Lesikowskiego (E. Schneider) Długa 4. Apteka w Dębnikach **Czesława Zubrzyckiego** **Apteka pod „Słońcem“** Stanisł. Jakubowskiego Rynek gł. L. 43, linia A-B. **Apteka pod „Trzema Koronami“** Stef. Rydla w Krakowie. ul. Retoryka L. 1. Tel. 3072
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handle farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą“).
Żarówki Warszawskie	10% opustu	**Skład fabryczny** Zwierzyniecka 11, Telefon 2048.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, kece, kapelusze (z wyjątkiem Plessa) **czapki** **Przybory do podróży rękawiczki, obuwie, kołnierze**(przy 1/2 tuzinie)	10% opustu 5% opustu	**B. Wierzejski** Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	5 — 10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**W. Tomaszewski** Rynek 16.
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Wyroby galanteryjne introligatorskie, oprawy obrazów, skład ram	10% od cen zwykłych	**Wojciech Gigoń** Bracka 13.
Pathéfony	10% opustu	**Grudziński & Berger** Szewska 10.
Dentysta	10% opustu	**Włodzimierz Lipoński** Floryańska 13.
Buty (naprawa)	(legitymacya)	**Stanisław Mandecki** majster szewski Krowoderska 27 (ofic.)